

Utonął 54-latek z Koniakowa

Data publikacji: 31.08.2011 20:56

54-latek z Koniakowa utonął dziś (31.08.2011) przed 15.00 w wyrobisku na tzw. Starym Roszkowie (okolice Raciborza przyp. red.). Kierowana przez niego koparka zjechała do zbiornika. Mężczyzna nie zdołał uciec z kabiny. Jak na razie nie udało się wyciągnąć zwłok z wody. Kabina znajduje się pod koparką na głębokości około 5-6 metrów – informuje portal www.nasZRACIBORZ.pl

Jak powiedział portalowi st. kpt. Jan Krolik, zastępca komendanta Państwowej Straży Pożarnej, mężczyzna jechał koparką przez wąskie nabrzeże pomiędzy wyrobiskami poźwirowymi. Jedną stroną koparka jechała przez zarośla. W pewnym momencie kierowcy zabrakło gruntu. Pojazd stoczył się ze skarpy i przekoziółkował. - ***Spczywa na głębokości około 5-6 metrów. Kabina jest praktycznie pod koparką. Nurkowie mają ogromny kłopot z akcją, bo z powodu zamulenia praktycznie nic nie widać*** - relacjonuje Krolik.

Pierwsze na miejscu akcji około 15.00 pojawiło się pogotowie z Krzyżanowic, potem policja i straż zawodowa z Raciborza. Łodzią penetrowano zbiornik na wypadek, gdyby ciało gdzieś wypłynęło. Przed 17.00 sprowadzono ekipę nurków z Rybnika. Ci natrafili na koparkę, ale ich działania z powodu zamulenia są co chwila przerywane. - ***Na chwilę obecną dotarli do kabiny, gdzie natrafili na nogę zmarłego. Na głębokości, gdzie znajduje się ciało praktycznie nic nie widać*** - dodaje st. kpt. Krolik. Jak dotąd nurkom udało się rozbić szyby w kabinie. Potrzebują jednak dodatkowego oświetlenia. Strażacy mają nadzieję, że jeszcze dziś wydobędą ciało. Jutro chcą zająć się wyciąganiem koparki.

22:15 (31.08.2011) Aktualizacja - wydobyto ciało:

W kolejnym etapie akcji rozbito szyby kabiny i sprowadzono dodatkowe oświetlenie. Ciało udało się wydobyć około 20.20. Było przygniecione urządzeniami sterującymi oraz lusterkami. Pozycja świadczyła, że ofiara próbowała się wydostać z pułapki. - ***To była bardzo trudna akcja*** - podsumowuje st. kpt. Jan Krolik. O 20.32 lekarz stwierdził zgon. Na miejscu pojawił się prokurator. Ciało zabezpieczono do sekcji.

54-latek z Koniakowa pracował w Roszkowie przy umacnianiu wału. Codziennie dojeżdżał do pracy z Beskidu. Tydzień temu wyprawił córce wesele. O tragedii poinformowali służby ratunkowe wędkarze. Usłyszeli najpierw huk, potem plusk wody i zobaczyli dużą falę na zbiorniku. Wyrobisko ma w najgłębszym miejscu 20 metrów.

[Artykuł na stronie NASZRACIOBÓRZ>>>](#)